

Drukarki 3D w służbie przemysłu zbrojeniowego

2 października 2014

Jak zaoszczędzić na produkcji zbrojeniowej? Wystarczy wykorzystać technologię drukarek 3D. Ta zdobywająca coraz większą popularność metoda produkowania z plastiku i metalu różnych przedmiotów w końcu znajduje zastosowanie również wśród wojskowych.

Jak przyznaje wiceprzewodniczący Szefów Połączonych Sztabów admirał James „Sandy” Winnefeld marynarka wojenna już dziś jest w stanie drukować części do okrętów i samolotów, jednak przyznaje, że wiele na produkcję wielu elementów będą musieli jeszcze poczekać. Jeszcze kilka lat minie zanim będą oni w stanie na bieżąco uzupełniać brakujące części, jednak Winnefeld jest przekonany, że „taki dzień z pewnością nadejdzie”.

Sama marynarka Stanów Zjednoczonych dysponuje obecnie około 70 obiektami zajmującymi się drukowaniem 3D, projekt jest wspierany przez rząd Baracka Obamy, który inwestuje pokaźne kwoty w technologii druków

Druk 3D rozpowszechnia się co raz bardziej, korzystają z niego już nawet czołowi producenci samolotów tacy jak choćby Lockheed-Martin, który wykorzystuje go przy wytwarzaniu samolotów F-35 Joint Strike Fighter, póki co tylko przy podzespołach, ale przedstawiciele firmy są przekonani, że wkrótce zakres działania ulegnie znacznemu poszerzeniu. Zapowiada to przedstawiony ostatnio przez firmę Aerojet Rocketdyne silnik, który został w całości stworzony dzięki wykorzystywaniu drukarek 3D.

Wykorzystanie tej technologii w tak zaawansowanych projektach może wpłynąć zarówno na cenę i koszt produkcji broni jak i na zdolność zorganizowanych grup przestępczych do stworzenia

własnego przemysłu zbrojeniowego.

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)